

Erdogan twierdzi, że nie zwalcza krytyki mediów

3 kwietnia 2016

Podczas wizyty prezydenta Turcji w USA jego ochrona nie ośmieliła się zastosować swoich zwyczajowych metod siłowych także przeciwko amerykańskim obywatelom. Podczas wizyty prezydenta Turcji w USA jego ochrona nie ośmieliła się zastosować swoich zwyczajowych metod siłowych przeciwko amerykańskim obywatelom, którzy wyszli na ulice z protestem przeciwko polityce Ankary. Jednak ochroniarze nie zaniechali działań i odważnie rzucili się na ratunek swojego szefa. Nowa taktyka służby bezpieczeństwa Erdogana zadziwiła wielu internautów.[SN]

Planowane przemówienie tureckiego lidera Recepty Tayyipa Erdogana w Brookling Institute w Waszyngtonie przekształciło się w chaos i przemoc. Jeden dziennikarz został usunięty przez turecką ochronę, drugi skopany przez ochroniarza, a trzeci – kobieta rzucona na chodnik przez instytutem. Przemówieniu prezydenta Turcji towarzyszyły nieliczne protesty przeciwko działaniom wojska w kurdyjskiej części Turcji. Protestujący mieli banner „Erdogan: zbrodniarz wojenny na wolności” czy okrzyki „Morderca dzieci”. Amerykańska policja musiała oddzielać agresywną ochronę prezydenta Erdogana od protestujących i dziennikarzy, którzy byli przez nich atakowani, za jednym nawet tureccy ochroniarze udali się w pościg.[E]

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan oświadczył, że tureckie władze nie zwalczają wolności słowa, a walczą z nielegalnymi działaniami pracowników mediów. Prowadząca CNN zapytała tureckiego prezydenta, dlaczego, posiadając ugruntowaną reputację reformatora demokracji, „prowadzi wojnę z mediami”. Dziennikarka wspomniała również o zwolnieniach z pracy,

aresztowaniach i procesach sądowych pracowników niezależnych mediów.[SN]

„Nie znajduję się w stanie wojny w mediami. Musimy wyjaśnić, co oznacza wojna z mediami. W moim kraju prawo funkcjonuje. Jeśli dziennikarze lub szefowie gazet są zamieszani w szpiegostwo, ujawniają tajemnice państwowe, to skandal zamieni się w śledztwo i wyrok. Za niezgodne z prawem działania trzeba zapłacić. Ma to miejsce w każdym kraju na świecie. W Turcji ani ja, ani rząd nic nie zrobiliśmy, by ograniczyć wolność mediów” – powiedział Erdogan w sobotnim wywiadzie dla CNN.[SN]

Wcześniej rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu John Kirby oświadczył, że stosunki między Waszyngtonem a Ankarą z powodu sytuacji wokół wolności słowa w Turcji rozwijają się „w negatywnym kierunku”. Kirby wypowiedział się na ten temat po tym, jak sąd w Stambule na początku marca nałożył nadzór na niezależną gazetę „Zaman”. Policja przy pomocy armatek wodnych i gazu łzawiącego rozpędziła protestujących sprzed redakcji. Po wyznaczeniu nadzoru krytyczna wobec władz polityka redakcji radykalnie się zmieniła. Podobna sytuacja miała miejsce w agencji informacyjnej Cihan.[SN]

W tym tygodniu Erdogan oświadczył, że w jego kraju nie ma ani jednego dziennikarza, który byłby aresztowany z powodu swojej działalności zawodowej. Według jego słów, zatrzymani, którzy nazywają siebie dziennikarzami, odpowiadają przed sądem jako członkowie organizacji terrorystycznych Partia Pracujących Kurdystanu i Fetö.[SN]

Źródła: Euroislam.pl [E], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net